

**Sygnatura akt VI Ka 868/18**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **5 października 2018** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Schoenborn

Protokolant apl. sędziowski Maria Smolińska

przy udziale Anny Arabskiej Prokuratora Prokuratury Rejonowej wZ.

po rozpoznaniu w dniu 5 października 2018 r.

sprawy **B. W.**

syna J. i M., ur. (...) w Z.

oskarżonego z art. 286§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 16 lipca 2018 r. sygnatura akt II K 773/18

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Zabrze do ponownego rozpoznania.

**Sygn. akt VI Ka 868/18**

## UZASADNIENIE

**wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 5 października 2018 r. w całości**

B. W. został oskarżony o to, że w dniu 31 stycznia 2012 r. w Z. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził firmę (...) z siedzibą w W. (obecnie (...) Sp. z o. o. w S.) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 313,53 złotych po uprzednim zawarciu umowy pożyczki o numerze (...) i wprowadzeniu przedstawiciela tej firmy w błąd co do zamiaru wywiązania się z warunków zawartej umowy pożyczki, tj. o przestępstwo z art. 286 § 1 kk.

Sąd Rejonowy w Zabrze wyrokiem z dnia 16 lipca 2018 r. sygn. akt II K 773/18 uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego czynu, a na mocy art. 632 pkt 2 kpk kosztami procesu obciążył Skarb Państwa, w tym przyznanymi jednocześnie adw. S. J. w stosownej kwocie nieopłaconymi kosztami pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu.

Apelację od tego wyroku złożył oskarżyciel publiczny. Zaskarżył orzeczenie w całości na niekorzyść oskarżonego i zarzucił mu:

- obrazę przepisów postępowania, a to art. 366 § 1 kpk w zw. z art. 167 kpk i art. 410 kpk mającą wpływ na treść wyroku polegającą na tym, iż Sąd I instancji nie wyjaśnił wszystkich istotnych okoliczności zmierzających do ustalenia prawdy materialnej i nie wyczerpał wszystkich dostępnych źródeł dowodowych, a to: nie przeprowadził

dowodu z przesłuchana biegłego z zakresu pisma ręcznego i podpisów P. Z. w celu uzupełnienia wydanej przez niego opinii, ani też nie powołał innego biegłego z zakresu badań pisma ręcznego celem ustalenia w sposób nie budzący wątpliwości, czy podpis złożony na kopii umowy pożyczki nr (...) z dnia 31 stycznia 2012 r. został nakreślony przez B. W., sąd nie ustalił i nie przesłuchał w charakterze świadka właściciela rachunku bankowego o nr (...) prowadzonego w (...) Banku (...), na który to rachunek pożyczkodawca dokonał przelewu kwoty 900 złotych, nie ustalił również sytuacji majątkowej oskarżonego (w tym faktu zatrudnienia i osiągniętych zarobków) w chwili zawarcia umowy pożyczki,

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, a polegający na nieprawidłowym przyjęciu, że ujawnione w toku postępowania karnego dowody i ustalone na ich podstawie okoliczności ni budzą żadnych wątpliwości i dają podstawę do wydania wyroku uniewinniającego B. W. od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa z art. 286 § 1 kk.

Stawiając zaś te zarzuty wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W toku rozprawy apelacyjnej uzupełniająco został przesłuchany oskarżony, a oskarżyciel publiczny wycofał się z twierdzenia zawartego w apelacji, iż Sąd Rejonowy z naruszeniem prawa procesowego nie przeprowadził czynności z właścicielem (posiadaczem) wskazanego rachunku bankowego po ustaleniu jego danych.

#### **Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył, co następuje.**

Apelacja Prokuratora okazała się na tyle zasadną, że nie pozostało Sądowi odwoławczemu nic innego, jak uchylić zaskarżony wyrok i sprawę przekazać do ponownego rozpoznania. Dojść bowiem należało do przekonania, również uwzględniając wyniki uzupełniającego przesłuchania B. W. w toku rozprawy apelacyjnej, iż nie do zaakceptowania było jego uniewinnienie. Prawidłowo zgromadzony i oceniony materiał dowodowy dawał podstawy do wnioskowania, że B. W. miał jednak związek z udzieleniem na jego dane osobowe pożyczki, której nie zamierzał spłacać, choć takie przyjął na siebie zobowiązanie, a pożyczkodawca po zweryfikowaniu w przyjęty przez siebie sposób możliwości podolania przez oskarżonego przyjętemu na siebie zobowiązaniu, kierując się tego rodzaju jego zapewnieniem, udzielił mu wskazanego wsparcia finansowego. Tym samym zachodziłyby warunki do pociągnięcia oskarżonego do odpowiedzialności karnej za oszustwo choćby w formie zjawiskowej pomocnictwa przy przyjęciu, iż współdziałał co najmniej z jeszcze jedną jak dotychczas niezidentyfikowaną osobą.

W takim stanie rzeczy wskazującym, że Sąd I instancji co najmniej dopuścił się uchybienia, na które naprowadzał podniesiony w apelacji prokuratora zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, reguła *ne peius* z art. 454 § 1 kpk, wedle której Sąd odwoławczy nie może skazać oskarżonego uniewinnionego przez Sąd I instancji, nie dawała wyboru i nakazywała uchylenie zaskarżonego wyroku oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Zabrzu jako rzeczowo i miejscowo właściwemu. W wyniku usunięcia stwierdzonych uchybień stanowiących jedną z podstaw odwoławczych określonych w art. 438 pkt 1-3 kpk (in concreto po uzupełnieniu postępowania dowodowego, choć nie w kierunku i zakresie oczekiwanym przez skarżącego, a w konsekwencji dokonaniu prawidłowej oceny dowodów i poczynieniu prawidłowych ustaleń faktycznych) zostało więc stwierdzonym, że zachodzą podstawy do wydania wyroku skazującego (zob. uchwałę 7 sędziów SN z dnia 20 września 2018 r., I KZP 1018, opubl. www.sn.pl). ***Sama tylko możliwość wydania takiego wyroku w ponownym postępowaniu przed sądem pierwszej instancji nie byłaby natomiast wystarczającą dla przyjęcia wystąpienia reguły ne peius określonej w art. 454 § 1 kpk stanowiącej zgodnie z art. 437 § 2 zd. 2 kpk jeden z trzech enumeratywnie określonych warunków pozwalających sądowi odwoławczemu na uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Zatem wywody apelującego, który zdawał się jedynie wskazywać, iż już tylko z tego względu, że przedwczesnym miało być uniewinnienie oskarżonego, a kwestia skazania pozostaje otwartą, koniecznym jest jednak uprzednie uzupełnienie postępowania dowodowego przed Sądem I instancji dla wyjaśnienia wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a tym samym uczynienia zadość***

**zasadzie prawdy materialnej, nie wystarczyły, aby mogło zapaść postulowane przez niego orzeczenie** uchylające zaskarżony wyrok i przekazujące sprawę do ponownego rozpoznania. Nie mniej przebieg postępowania odwoławczego finalnie na tego rodzaju rozstrzygnięcie właśnie ze względu na regulę ne peius z art. 454 § 1 kpk pozwolił.

Kompletnie chybionym było jednak twierdzenie skarżącego, iż brakami postępowania pierwszoinstancyjnego było zaniechanie czynności dowodowych, na które naprowadzał zarzut pierwszy apelacji.

Z twierdzenia, iż błędem było nieprzesłuchanie w charakterze świadka właściciela (posiadacza) rachunku bankowego, na który przelane zostały środki z udzielonej na osobę oskarżonego pożyczki gotówkowej przez pokrzywdzoną spółkę, oczywiście po ustaleniu jego tożsamości, wycofał się jeszcze w toku postępowania odwoławczego sam skarżący, indagowany przez Sąd Okręgowy o sposób pozyskania danych osobowych właściciela (posiadacza) tego rachunku. Akurat nie mogło to dziwić w sytuacji, kiedy zostało pewnie ustalonym jeszcze przez Sąd Rejonowy na podstawie informacji (...) Banku (...), który przedmiotowy rachunek prowadzi, iż jego właścicielem (posiadaczem) nie był i nie jest B. W. (k. 101), co oczywiście nie mogła nim być również pokrzywdzona spółka, a przepisy o tajemnicy bankowej w ustawie z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (tekst jednolity Dz.U. z 2017 r. poz. 1876; dalej: pr. bank.) na obecnym etapie postępowania, po przedstawieniu zarzutu konkretnej osobie i skierowaniu przeciwko niej aktu oskarżenia, nie dawały sądowi żadnej prawnej możliwości pozyskania od jakiegokolwiek podmiotu obowiązanej zachować tajemnicę bankową informacji nią objętych, choć jest oczywiste, że okoliczności z tym związane, a więc wiedza odnośnie tożsamości właściciela (posiadacza) przedmiotowego rachunku, jak i co do sposobu zadysponowania przelanymi środkami z pożyczki zapewne istotnie ułatwiłaby w tym konkretnym przypadku pewne rozeznanie się w tym, kto i dlaczego wystarał się skutecznie o tego rodzaju wsparcie finansowe, a tym samym, jakie były z tym związki oskarżonego. Zgodnie z art. 104 pr. bank. tajemnica bankowa obejmuje bowiem wszelkie informacje dotyczące czynności bankowej, uzyskanie w czasie negocjacji, w trakcie zawierania i realizacji umowy, na podstawie której bank tę czynność wykonuje. Co prawda bank ma obowiązek udzielenia informacji stanowiących tajemnicę bankową m.in. sądowi, ale wyłącznie w enumeratywnie wymienionych przypadkach. Dla rozpatrywanej sprawy znaczenie miał art. 105 ust. 1 pkt 2 lit. b pr. bank. w zakresie, wedle którego w/w obowiązek dotyczy żądania sądu w związku z toczącym się postępowaniem o przestępstwo lub przestępstwo skarbowe przeciwko osobie fizycznej będącej stroną umowy zawartej z bankiem w zakresie informacji dotyczących tej osoby fizycznej oraz popełnione w związku z działaniem osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niemającej osobowości prawnej w zakresie informacji dotyczących tej osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej. Niewątpliwie nie pozwala on sądowi na uzyskanie od banku prowadzącego przedmiotowy rachunek informacji o jego właścicielu (posiadaczu), kiedy przedmiotowa sprawa o przestępstwo nie jest prowadzona przeciwko osobie fizycznej będącej jego właścicielem (posiadaczem), ani też nie dotyczy działania osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej, innej niż pokrzywdzona spółka, w związku z działaniem której miało zostać popełnionym. Jednocześnie na etapie jurysdykcyjnym, którego dysponentem jest sąd, nie może mieć już zastosowania art. 106b pr. bank, który dotyczy jedynie fazy postępowania przygotowawczego, poza tym adresatem określonego w nim uprawnienia do żądania informacji stanowiących tajemnicę bankową jest prokurator prowadzący postępowanie o przestępstwo lub przestępstwo skarbowe. Co również oczywiście, innego źródła wiedzy, niż (...) Bank (...) i osoby w nim zatrudnione, a więc podmioty obowiązane do zachowania tajemnicy bankowej, nie sposób było sobie wyobrazić odnośnie okoliczności tą tajemnicą objętej. W konsekwencji Sąd I instancji nie znając tożsamości właściciela (posiadacza) przedmiotowego rachunku bankowego, jak też nie dysponując realnym instrumentem pozwalającym na jej poznanie, nie miał obiektywnej możliwości przesłuchania tej osoby w charakterze świadka, a w konsekwencji pozyskania od niej informacji istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

Dalej, myli się skarżący, iż Sąd Rejonowy nie ustalił sytuacji majątkowej oskarżonego na czas udzielenia przedmiotowej pożyczki. Nawet jeśli pisemne motywy zaskarżonego wyroku milczą w tej kwestii, akta sprawy dawały jednoznaczną odpowiedź. Oskarżony przedłożył przecież świadectwo pracy (k. 28-29), jak i wydruk z posiadanego rachunku bankowego w Banku (...) (k. 92), z których to dokumentów wynikało, że na dzień 31 stycznia 2012 r. pozostawał w zatrudnieniu w Zakładzie (...) przy Związku Zawodowym (...) w Polsce KWK (...), gdzie pracował od 19 lipca 2011 r. do 27 lutego 2012 r. na pełny etat na stanowisku górnika pod ziemią, stosunek pracy ustał w

wyniku rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika, a w dniach 10 stycznia 2012 r. i 9 lutego 2012 r. zostało mu wypłacone wynagrodzenie za pracę odpowiednio za grudzień 2011 r. i styczeń 2012 r. w kwotach netto kolejno 1.174,94 złotych i 755,95 złotych, które to środki w krótkim czasie w całości były zagospodarowywane przez oskarżonego zasadniczo w drodze wypłat gotówkowych niemalże do wysokości salda na rachunku, które po ich dokonaniu zbliżało się do kwot bliskich o złotych.

Nie mniej, nie zostało również wykazane przez skarżącego, jaki związek z przedmiotową pożyczką miała mieć sytuacja majątkowa oskarżonego. Nie sposób przecież li tylko z tego względu, że oskarżony miałby mieć dochód niezaspokajający jego potrzeb, wywodzić, iż to on musiał zaciągnąć przedmiotową pożyczkę i to jeszcze w sposób oszukańczy, a więc wprowadzając w błąd pożyczkodawcę co do okoliczności mających znaczenie dla podjęcia pozytywnej decyzji o udzieleniu tego rodzaju wsparcia finansowego. Tym bardziej w okolicznościach sprawy tego związku wydaje się nie być, jeśli uwzględni się, że kwota pożyczki przelana została na rachunek bankowy, który bezsprzecznie do oskarżonego nie należał.

Kompletnym nieporozumieniem było twierdzenie skarżącego, iż uzyskana jeszcze na etapie postępowania przygotowawczego opinia biegłego z zakresu pisma ręcznego P. Z., już wówczas niekategoryczna w swych wnioskach z przyczyny obiektywnej, a więc niemożności pozyskania w oryginale dokumentów dotyczących przedmiotowej pożyczki z podpisami osoby, która miała ją zaciągnąć posługując się danymi oskarżonego (zaginęły pokrzywdzonej spółce podczas przenosi jej siedziby), mimo to przez śledczych uznana za kompletną i wystarczającą, by przedstawić B. W. zarzut, a następnie skierować przeciwko niemu akt oskarżenia, wskazywała bowiem mimo wszystko z dużym prawdopodobieństwem na oskarżonego jako autora badanych podpisów, ma być niepełną i wymagającą uzupełnienia, czy to poprzez przesłuchanie jej autora, czy też w końcu poprzez uzyskanie opinii innego biegłego. Stał oskarżyciel publiczny na takim stanowisku przecież dopiero wówczas, gdy dla Sądu I instancji dowód ten miał wraz z okolicznościami wynikającymi z innych dowodów nie potwierdzać pewnie winy oskarżonego. W żadnym jednak razie nie mogły wynikać z tego mankamenty opinii, które wymagałyby od sądu podjęcia kroków przewidzianych w art. 201 kpk. Za opinię „niepełną” nie może być przecież uznana taka, która udziela odpowiedzi na wszystkie postawione biegłemu pytania, na które zgodnie z zakresem wiadomości specjalistycznych i udostępnionych mu materiałów dowodowych może oraz powinien udzielić odpowiedzi, a przy tym uwzględnia wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia konkretnej kwestii okoliczności, jak też zawiera uzasadnienie wyrażonych w niej ocen i poglądów (zob. postanowienie SN z dnia 26 czerwca 2008 r., IV KK 206/08, Prok. i Pr.-wkł. 2008/12/20), a temu wszystkiemu pisemna opinia autorstwa P. Z. niewątpliwie sprostowała. Rzeczowo i przekonująco tłumaczyła przecież, dlaczego jej wnioski nie mogą być kategoryczne. Wskazywała więc, że badania identyfikacyjne dotyczyły dokumentów przekazanych w formie kserokopii, ograniczających w możliwościach badawczych eksperta w przypadku badań podpisów lub zapisów ręcznych właśnie z braku możliwości obserwacji, a przez to i oceny takich zjawisk graficznych, jak m.in. rozkładu środka kryjącego tworzącego linię kreacji, sposoby cieniowania linii graficznej, nacisku narzędzia pisarskiego na podłoże, zatrzymań, zwolnień lub przyspieszenia tempa kreślarskiego, kierunku linii graficznej, będące konsekwencją technologii powstania kopii, umożliwiającą również kompilację dokumentu dowodowego z różnych dokumentów autentycznych. W takiej sytuacji kategoryczne wskazanie wykonawcy pozbawione jest zasad racjonalnie przyjętej i obowiązującej metodyki badawczej. Inaczej jest jedynie w przypadku badań typu eliminacyjnego. Wówczas kategoryczna możliwość wykluczenia osoby jako wykonawcy rękopisu, choć dotyczyć może bardzo szczególnych przypadków, jest dopuszczalna. Z tym wszystkim nawet zdaje się zgadzać apelujący. Oczekuje bowiem tak naprawdę, w obliczu niekorzystnego dla niego orzeczenia Sądu I instancji, że może jednak znaleźć się ktoś, kto możliwe, że i wbrew regułom obowiązującym w dziedzinie, którą reprezentuje biegły Z., kategorycznie wypowie się o autorstwie oskarżonego spornych podpisów o treści (...). Z oczywistych względów w tych okolicznościach nie może być mowy o obrazie przez Sąd Rejonowy przepisów postępowania, a co najwyżej wyrazić można wątpliwość co do kwalifikacji zawodowych profesjonalnego autora środka odwoławczego, przyznającego w istocie w swym wywodzie, że sformułował zarzut w odniesieniu do postulowanego uzupełnienia opinii biegłego contra legem.

Niezależnie od powyższego, Sąd Okręgowy nie podzielił przekonania Sądu Rejonowego, iż niekategoryczna opinia biegłego z zakresu pisma ręcznego, kiedy oskarżony jednoznacznie nie potwierdził zaciągnięcia przedmiotowej

pożyczki, środki nie trafiły na jego rachunek bankowy, a osoba pośrednicząca w imieniu pokrzywdzonej spółki przy zawarciu umowy, czyli świadek L. C., nie pamiętała konkretnie z tym związanych okoliczności, w tym osoby B. W., miałyby w całości okoliczności sprawy nie dawać pewności co do udziału oskarżonego w przestępstwie oszustwa, którego popełnienie w ogólności nawet dla Sądu I instancji wydawało się nie budzącym wątpliwości.

Nie zostało dostrzeżonym przez Sąd Rejonowy, iż osoba, którą miała obsłużyć L. C., musiała wylegitymować się dowodem osobistym z danymi B. W. o numerze odpowiadającym temu, którym dysponować powinien w styczniu 2012 r. oskarżony. Na tę okoliczność naprowadzały zeznania w/w świadka oraz treść wniosku o pożyczkę (k. 4), jak i treść samej umowy pożyczki (k. 5-7), nadto uzupełniające wyjaśnienia oskarżonego, w których przyznał, że w owym czasie zamieszkiwał i był zameldowany w Z. przy ul. (...), ten też adres figurował w jego dowodzie osobistym (k. 122), w końcu analiza zabezpieczonych na potrzeby opiniowania oryginałów wniosków B. W. o wydanie dowodu osobistego.

Wniosek o pożyczkę wskazywał również miejsce pracy, stanowisko oraz uzyskiwane wynagrodzenie za pracę netto ubiegającego się o pożyczkę adekwatnie z danymi wynikającymi z przedłożonych przez oskarżonego świadectwa pracy oraz historii rachunku bankowego.

Z kolei zeznania L. C. naprowadzały jeszcze na to, iż musiała sprawdzić obsługiwaną osobę z przedłożonym przez nią dokumentem tożsamości i że nie wzbudził on jej wątpliwości tak co do swej autentyczności, jak i posłużenia się nim przez osobę, na którą został wedle jego treści, w tym wizerunku przedstawionego na umieszczonej w nim fotografii, wystawiony.

Wniosek oskarżonego o wydanie dowodu osobistego z 2015 r., kolejny po tego rodzaju wniosku z roku 2008, wskazywał natomiast też na to, że B. W. wymieniając w 2015 r. dowód osobisty o numerze odpowiadającym temu figurującemu w dokumentacji przedmiotowej pożyczki, przedłożył go w urzędzie, gdzie został ten dokument anulowany, a następnie mu oddany. Potwierdził w uzupełniających wyjaśnieniach autentyczność swego podpisu tę okoliczność potwierdzającego na wniosku o wydanie nowego dowodu osobistego. Doświadczenie życiowe oraz logika podpowiadają z kolei, iż nie mógł się wówczas oskarżony posłużyć dokumentem nieautentycznym. Nie miały po temu powodów, kiedy wystarczyło zgłosić utratę, choćby w nieznanym sobie okolicznościach, oryginalnego dokumentu stwierdzającego tożsamość. Fakt taki wówczas, ani wcześniej, w odniesieniu do dowodu osobistego o numerze figurującym we wniosku o pożyczkę nie został jednak zgłoszony organowi wydającemu dokument, co należy wywieść z treści zabezpieczonych w aktach wniosków o wydanie dowodu osobistego. Tym samym nieprawdziwym było nieco wcześniejsze twierdzenie oskarżonego, że przedmiotowy dowód osobisty wcześniej utracił. Jednocześnie uzupełniająco przesłuchiwany przyznał, że wymienianego dowodu osobistego raczej nikomu nie udostępnił.

Uwzględniając też znane z doświadczenia zawodowego sądu przypadki fałszerstw dowodów osobistych w postaci kart plastikowych ze zdjęciem wydawanych także ok. 2008 roku, takim zaś w krytycznym czasie posługiwać miał się oskarżony, a polegały one wyłącznie na przerobieniu autentycznego dokumentu poprzez podmianę fotografii jego posiadacza, względnie wykorzystaniu oryginalnego blankietu o niepowtarzalnym numerze, można się więc pokusić o wniosek na podstawie wszystkich powyżej naprowadzonych okoliczności, jedyny poprawny logicznie, iż nie ma innej możliwości, jak ta, że ubiegający się o pożyczkę musiał się posłużyć oryginalnym dowodem osobistym oskarżonego. Z kolei jedyną osobą, która taki dokument mogła wówczas użyć, a przypomnieć trzeba oskarżonego zapewniającego, iż raczej nikomu go nie udostępnił, jest on sam.

W tym stanie rzeczy nie ma innej możliwości, jak ta, że przedmiotowa pożyczka musiała zostać zaciągnięta z udziałem oskarżonego. Fakt, iż środki zgodnie z wnioskiem trafiły na rachunek bankowy, który nie należał do formalnego pożyczkobiorcy, a nie wykluczone, że podobnie numer telefonu figurujący we wniosku, który, jak należy wywodzić z zeznań L. C., posłużył do kontaktu telefonicznego ze strony pożyczkodawcy służącego weryfikacji danych podanych we wniosku o pożyczkę przed pozytywną decyzją o udzieleniu tego rodzaju wsparcia finansowego, wcale zaangażowania w przedmiotowe oszustwo oskarżonego nie podważają. Dają natomiast jedynie podstawę do wnioskowania, iż oskarżony zapewne współdziałał co najmniej z jeszcze jedną osobą. Możliwe, że zaciągając na swoje dane pożyczkę działał też w jej interesie.

W kontekście wszystkiego, co zostało wyżej powiedziane, znamionem jest natomiast, że oskarżony jedynie potrafił wyjaśnić, że nie kojarzy zaciągnięcia przedmiotowej pożyczki, ponadto nie dostrzegł w swej ówczesnej sytuacji majątkowej potrzeby jej uzyskania na własne cele, a chodziło rzeczywiście jedynie o kwotę 900 złotych (przy czym do spłaty byłaby kwota 1690 złotych uwzględniająca odsetki, opłatę przygotowawczą i koszt ustanowienia zabezpieczenia), temu wszystkiemu towarzyszy zaś jeszcze opinia biegłego z zakresu pisma ręcznego wskazująca z dużym prawdopodobieństwem na oskarżonego jako autora spornych podpisów, co więcej on sam przyznaje, iż te podpisy są podobne do jego własnych, nie twierdzi przy tym, że te mu okazywane zostały podrobione. Był też skory w postępowaniu przygotowawczym przyznać się do winy, zasłaniając jedynie niepamięcią okoliczności związanych z przedmiotową pożyczką. Tłumaczenie się z kolei z owego przyznania rzekomym „zbalamuceniem” przez przesłuchującego funkcjonariusza Policji wybrzmiewało w całokształcie naprowadzonych wyżej okoliczności nieprzekonująco.

Już tylko z powyższych względów, świadczących o poczynieniu przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych, które w żadnej mierze nie mogą zostać potraktowane jako efekt wszechstronnej i wnikliwej oceny całokształtu okoliczności sprawy wynikających ze zgromadzonego materiału dowodowego, dokonanej poza tym w zgodzie z zasadami logiki oraz z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, po uprzednim wyjaśnieniu wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia, a co za tym idzie nie mogły uchodzić za prawidłowe, nie pozostało Sądowi odwoławczemu nic innego, jak uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania. Prawidłowo poczynione ustalenia faktyczne dają natomiast podstawę do wydania wyroku skazującego.

W dalszym postępowaniu Sąd Rejonowy obowiązany jest do powtórzenia postępowania dowodowego w pełnym dotychczasowym zakresie. Wskazaniem byłoby też je pogłębić dla pełniejszego rozeznania się w okolicznościach przestępstwa poprzez uzyskanie od właściwego operatora telekomunikacyjnego danych użytkownika numeru telefonu figurującego we wniosku o pożyczkę jako kontakt do oskarżonego. Oczywiście nie można na ten moment wykluczyć potrzeby przeprowadzenia jeszcze innych dowodów.

Podda następnie Sąd Rejonowy cały zgromadzony materiał dowodowy i wynikające z niego okoliczności wszechstronnej i wnikliwej analizie oraz swobodnej ocenie zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, po czym wyciągnie prawidłowe wnioski końcowe. O ile zajdzie taka konieczność, w sposób przekonywający obowiązany będzie również uzasadnić na piśmie stanowisko zajęte w ponownym postępowaniu.

Z tych względów Sąd Okręgowy orzekł jak w części dyspozytywnej swego wyroku.